



MICHAŁ NORBERT FASZCZA*

Znaczenie cenzorów w systemie dyscyplinarnym republikańskiego Rzymu, czyli o specyfice społeczeństwa rzymskiego

The importance of censors in the disciplinary system
of Republican Rome, or about the specificity of Roman society

Streszczenie: Autor starał się ukazać znaczenie republikańskich cenzorów w procesie utrzymywania dyscypliny wojskowej w armiach rzymskich. Cenzorzy mieli prawo do ingerowania w sprawy armii, ponieważ sporządzali cenzus, a także przeprowadzali *recognitio equitum* i *regimen morum*. Wszystkie znane przykłady ukarania rzymskich żołnierzy przez cenzorów dotyczą ekwitów. Od przedstawicieli elity społecznej oczekiwano bowiem wykonywania obowiązków wojskowych z większą starannością niż od innych rzymskich obywateli. Z tego powodu analiza uprawnień cenzorów w kontekście dyscyplinarnym przynosi nowe konkluzje na temat natury rzymskiego społeczeństwa.

* Akademia Humanistyczna im. A. Gieyszтора w Pułtusk, ul. Daszyńskiego 17, 06-100 Pułtusk, michalfaszcz@o2.pl, ORCID: 0000-0003-3562-6217.

Abstract: The author tried to show the importance of Republican censors for maintaining military discipline in the Roman armies. Censors had the right to interfere in the army's affairs because of conducting a census as well as *recognitio equitum* and *regimen morum*. All known examples of punishing Roman soldiers by the censors concern equites. The representatives of the social elite were expected to perform their military duties more properly than any other Roman citizen because it was one of the basics of taking a privileged position by them. For this reason the analysis of the censors' powers in a disciplinary context bring new conclusions about the nature of Roman society.

Słowa kluczowe: cenzorzy, republika rzymska, rzymska dyscyplina wojskowa, ekwici, społeczeństwo rzymskie.

Keywords: censors, Roman Republic, Roman military discipline, equites, Roman society.

W 2006 roku Arthur M. Eckstein zanegował przekonanie o szczególnych inklinacjach Rzymian do stosowania przemocy w relacjach utrzymywanych z innymi ludami. Stwierdził, że stworzenie imperium nie było w ich przypadku uwarunkowane wyjątkowym poziomem agresywności, lecz po prostu skutecznym wykorzystaniem sposobności płynących z daleko idącej niestabilności politycznej panującej w regionie śródziemnomorskim w III–II wieku przed Chrystusem¹. Rzymianie nie mieli się więc pod tym względem znacząco różnić od przedstawicieli innych kręgów kulturowych, wykazując się co najwyżej większą zrzecznością od przeciwników².

¹ Wszystkie kolejne daty zamieszczone w treści artykułu odnoszą się do czasów przed narodzeniem Chrystusa, chyba że wyraźnie zaznaczono inaczej.

² A.M. Eckstein, *Mediterranean Anarchy, Interstate War, and the Rise of Rome*, Berkeley – Los Angeles 2006. Pogląd ten rozwinął w późniejszej książce: idem, *Rome Enters the Greek East: From Anarchy to Hierarchy in the Hellenistic Mediterranean, 230–170 B.C.*, Malden–Oxford 2008. Po raz pierwszy tę kwestię zasygnalizował natomiast w: idem, *Conceptualizing Roman Imperial Expansion Under the Republic: An Introduction*, [w:] *A Companion to the Roman Republic*, ed. N. Rosenstein, R. Morstein-Marx, Malden–Oxford–Carlton 2006, s. 567–589, czyli niedługo przed ukazaniem się pierwszego z wymienionych opracowań. Spośród odmiennych opinii na wyróżnienie zasługuje stanowisko przedstawione przez: W.V. Harris, *Roman Power: A Thousand Years of Empire*, Cambridge 2016, s. 15–67, który w mniejszym stopniu uwzględnił sytuację panującą w państwach hellenistycznych, a zamiast tego uwypuklił wewnętrzne (społeczno-ekonomiczne) uwa-

Poparcie dla jego interpretacji wyraził m.in. Adrian Goldsworthy³, a na gruncie polskim uczynił to Paweł Madejski⁴. Warto podkreślić, że teza Ecksteina nie jest tym samym, co obalona w 1984 roku przez Jerzego Linderskiego koncepcja „defensywnego imperializmu”⁵, albowiem amerykański historyk nie zanegował faktu prowadzenia przez Rzymian licznych wojen zaborczych czy nawet prokurowania konfliktów zbrojnych, a jedynie wskazał, że ich postępowanie nie różniło się od postaw innych ludów zaangażowanych w walkę o dominację w basenie Morza Śródziemnego.

Problem polega na tym, że przyjęta przez Ecksteina i jego zwolenników perspektywa koncentrująca się na szerokim otoczeniu „międzynarodowym”⁶ republiki rzymskiej nie uwzględnia w sposób dostateczny wewnętrznych mechanizmów, które przyczyniły się do popularności działań ekspansjonistycznych, podobnie jak ich odbicia w literaturze rzymskiej. Pierwsze z nich zostały gruntownie opracowane przez Williama V. Harris

runkowania determinujące rzymską ekspansję. Jego praca nosi jednak syntetyczny charakter, a co za tym idzie, większość problemów została jedynie zarysowana w sposób ogólny.

³ A. Goldsworthy, *Pax Romana. Wojna, pokój i podboje w świecie rzymskim*, przeł. N. Radomski, Poznań 2017, s. 69–75.

⁴ P. Madejski, *Agresywność Rzymian jako kategoria analizy historycznej*, [w:] *Przemoc w świecie starożytnym. Źródła – struktura – interpretacje*, red. D. Słapek, I. Łuć, Lublin 2017, s. 5–66. Warto zestawić wspomniany rozdział z innym tekstem zamieszczonym w tym samym tomie, a mianowicie: A. Łoś, *Instytucjonalizacja przemocy jako przyczyna powstania państwa rzymskiego*, [w:] *Przemoc w świecie...*, s. 37–57.

⁵ J. Linderski, *Si vis pacem, para bellum. Concepts of defensive imperialism*, [w:] *The Imperialism of Mid-Republican Rome*, ed. W.V. Harris, Rome 1984, s. 133–164.

⁶ Zastosowanie cudzysłowu jest uzasadnione nieistnieniem koncepcji narodu w czasach starożytnych, nie wyłączając Rzymian (A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009, s. 29–180; T.H. Eriksen, *Etniczność i nacjonalizm. Ujęcie antropologiczne*, przeł. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2013, s. 147–180). Właśnie z tego względu Eckstein zastosował w tytule swojej książki termin „Interstate”. Jako że termin „międzypaństwowy” nie ma w języku polskim tego samego znaczenia co „międzynarodowy”, będąc pojęciem węższym, zdecydowałem się na użycie drugiego z nich, co pozwala uwzględnić społeczności nie tworzące państwa zgodnie z wyznacznikami opracowanymi przez współczesnych przedstawicieli historii i nauk społecznych (zob. A. Ciesielska, *„Od plemienia do państwa” czy „od wodzostwa do państwa”? Modele procesów państwowotwórczych i nowe tendencje w ich badaniu*, [w:] *Instytucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, red. J. Banaszkiwicz, M. Kara, H. Mamzer, Poznań 2015, s. 53–71).

i Nathana Rosensteina⁷, drugie zaś przez Petera A. Brunta⁸. Brak stabilności politycznej we wschodniej części Śródziemnomorza to jedno, ale nieznaną precedensu sposób prowadzenia wojen aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w połączeniu z regularnością angażowania się w konflikty zbrojne to drugie. Eckstein zminimalizował więc znaczenie istotnego czynnika rzutującego na podejmowaną przez niego problematykę.

Rzymska koncepcja obywatelstwa opierała się w okresie republikańskim na czterech filarach: uczestnictwie w życiu politycznym, publicznych uroczystościach religijnych, płaceniu podatków i służbie wojskowej⁹. Na tle modeli obywatelstwa znanych z innych *poleis* nie cechowała się w ogólnych zarysach niczym wyjątkowym¹⁰, ale jeśli weźmie się pod uwagę, że łaciński termin stosowany na określenie cnót wszelkiego rodzaju (*virtus*) ma jednoznacznie militarne korzenie¹¹, to okoliczność ta dostarcza dodatkowych, ważkich informacji na temat systemu wartości konstytuującego wspólnotę.

Jedną z metod rekonstrukcji specyfiki społeczeństwa rzymskiego jest badanie działalności wybieranych przez nie urzędników. Nie może się jednak ograniczać wyłącznie do wyliczenia kompetencji magistrata i określenia jego miejsca w *cursus honorum*, albowiem podejście strukturalistyczne tylko w ograniczonym zakresie pozwala przybliżyć specyfikę wykonywania danej funkcji. Uprawnienia magistratów zyskują odpowiedni wymiar do-

⁷ W.V. Harris, *War and Imperialism in Republican Rome 327–70 B.C.*, Oxford 1979; N. Rosenstein, *Imperatores Victi: Military Defeat and Aristocratic Competition in the Middle and Late Republic*, Berkeley–Los Angeles 1990; idem, *Rome at War: Farms, Families, and Death in the Middle Republic*, Chapel Hill – London 2004. Zob. także ważne uzupełnienie rozważań przedstawionych przez obu autorów: J.W. Rich, *Fear, Greed and Glory: the Causes of Roman Military War-Making in the Middle Republic*, [w:] *War and Society in the Roman World*, ed. J.W. Rich, G. Shipley, London – New York 1993, s. 38–69.

⁸ P.A. Brunt, *Laus imperii*, [w:] *Imperialism in the Ancient World*, ed. P.D.A. Garnsey, C.R. Whittaker, Cambridge 1978, s. 159–191.

⁹ W najpełniejszy sposób scharakteryzował je: C. Nicolet, *The World of the Citizen in Republican Rome*, trans. P.S. Falla, Berkeley – Los Angeles 1980, wskazując na ich komplementarny charakter.

¹⁰ Zob. M.H. Hansen, *Polis. Wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*, przeł. A. Kulesza, R. Kulesza, Warszawa 2011, s. 164–194.

¹¹ M. McDonnell, *Roman Manliness: Virtus and the Roman Republic*, Cambridge 2006, s. 12–71.

piero wówczas, gdy zostają umiejscowione w kontekście wskazującym na okoliczności i sposób ich zwyczajowego wykorzystywania. Konieczne jest zatem uwzględnienie nurtu funkcjonalistycznego.

W tym kontekście wyjątkowego znaczenia nabiera urząd cenzora, albowiem nie wiązał się z prowadzeniem bieżącej polityki wymagającej aktywności militarnej. Jednocześnie głównym zadaniem cenzorów była dbałość o zachowanie dyscypliny i stratyfikacji społecznej realizowanej na różnych poziomach¹². Skoro ta kategoria urzędników nie pełniła funkcji dowódczych, to jej ewentualny kontekst funkcjonowania w związku z zachowaniem potencjału militarne państwa musiałby się ograniczać do dbałości o dyscyplinę i podtrzymywania wśród obywateli cnót wojskowych, zgodnie ze świadomością, w jaki sposób dyscyplina społeczna jest instytucjonalnie przenoszona na siły zbrojne¹³. Przez pryzmat realizacji przez cenzorów przyznanych im uprawnień można ocenić nie tylko ich rolę w systemie dyscyplinarnym republikańskich armii rzymskich¹⁴, co do tej pory było całkowicie pomijane w literaturze tematu, ale również udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie wartości rzymska wspólnota obywatelska uważała za pożądane i godne kultuwowania. To zaś stanowi dodatkowy argument przemawiający na rzecz przyjęcia bądź zanegowania interpretacji Ecksteina, albowiem rzuca dodatkowe światło na poziom militaryzacji Kwirytów w sferze ontologicznej, która siłą rzeczy musiała przekładać się na konkretne działania.

¹² Liv., 4.8.2; M. Humm, *Il regimen morum dei censori e la identità dei cittadini*, [w:] *Homo, caput, persona. La costruzione giuridica dell'identità nell'esperienza romana*, cur. A. Corbino, M. Humbert, G. Negri, Pavia 2010, s. 283-314; idem, *Les normes sociales dans la République romaine d'après le regimen morum des censeurs*, [w:] *La norme sous la République et le Haut-Empire romains. Elaboration, diffusion et contournements*, dir. T. Itgenshorst, P. Le Doze, Bordeaux 2017, s. 301-317.

¹³ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa 2009, s. 25, 133-151 (na przykładzie nowożytnych sił zbrojnych, ze szczególnym uwzględnieniem Francji z XVIII w.).

¹⁴ Na temat powodów, dla których stosują w odniesieniu do okresu republikańskiego termin „armie rzymskie”, nie zaś „armia rzymska”: S. James, *Writing the Legions: the Development and Future of Roman Military Studies in Britain*, „Archeological Journal” 2002, vol. 159, s. 38-39; M.N. Faszczka, *Bunt w późnorepublikańskich armiach rzymskich (88-30 przed Chr.)*, Oświęcim 2017, s. 25.

Moim celem nie było ogólne scharakteryzowanie urzędu cenzora, a jedynie wskazanie tych elementów jego obowiązków, które pozostawały w ścisłym związku z utrzymywaniem *disciplina militaris*. Brak zespołu uprawnień składających się na *imperium militiae*¹⁵ jednoznacznie sytuował cenzorów w gronie urzędników „cywilnych”¹⁶, a zatem pełniona przez nich funkcja pozornie nie miała konotacji militarnych. Jak postaram się wykazać poniżej, kształtowanie systemu wojskowego w warunkach rzymskich nie musiało być jednak wcale związane ze sprawowaniem dowództwa.

Przeprowadzanie cenzusu i jego konsekwencje

Podstawowym zadaniem cenzorów było okresowe sporządzanie spisu obywateli wraz z oszacowaniem ich majątku (*censere*), od której to czynności wywodzi się ich nazwa¹⁷. Z instytucją cenzusu łączyły się trzy kluczowe składowe obywatelstwa: prawa polityczne (poprzez odpowiednią organizację struktury wyborczej), służba wojskowa (dzięki ustaleniu liczby mężczyzn spełniających kryteria majątkowe pozwalające na służbę w armii, jak

¹⁵ Na temat specyfiki uprawnień wchodzących w zakres *imperium militiae* zob. w szczególności: Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, Bd. I, Leipzig 1876, s. 114–133; F. De Martino, *Storia della costituzione romana*, vol. I, Napoli 1972, s. 354–357; V. Giuffrè, *Aspetti costituzionali del potere dei militari nella tarda «respublica»*, Napoli 1973, s. 44–46.

¹⁶ Kontrowersja wywołana przez: W. Soltau, *Zur römischen Verfassungsgeschichte. Zur ‘lex centuriata de imperio’*, „Philologus” 1918, vol. 75, s. 232–237, który uważał, że cenzorzy musieli przynajmniej na jakiś czas posiadać *imperium militiae*, skoro przewodzili ceremonii *lustrum*, jest typowym dla ówczesnej niemieckiej przedwojennej romanistyki dążeniem do stworzenia obrazu idealnie kompletnego systemu prawnego, nawet jeśli ze źródeł nie wynika jego istnienie. Więcej mówi zatem o sposobie traktowania materii badawczej przez Wilhelma Soltaua niż rzymskim prawie publicznym. Wyzwolenie się z ograniczeń interpretacyjnych pozostawionych przez niemieckich romanistów okazuje się zaskakująco trudne, o czym świadczy reaktywowanie pomysłów Soltaua przez późniejszych badaczy. Na temat przebiegu dyskursu poświęconego rzekomemu posiadaniu przez cenzorów *imperium militiae*, zakończonemu odrzuceniem tej koncepcji: A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, s. 113–115. Brak liktorów występujący w przypadku cenzorów stanowi jeden z koronnych argumentów przemawiających za „cywilnym” charakterem tego urzędu (Zonar., 7.19).

¹⁷ Varr., *DLL*, 5.81; Fest., 51 L; Isid., *Etym.*, 9.4.13; D. 50.16.111 = Iavol., *ex Cass.*, 6.

również – do III/II wieku – ich orientacyjnego podziału na typy jednostek), jak również płacenie podatków (poprzez oszacowanie posiadanych majątków)¹⁸. Możliwość czynnego partycypowania w życiu społeczno-politycznym była więc ściśle uzależniona od potencjalnego statusu militarnego, polegającego na dopuszczeniu (*assidui*) bądź nie (*proletarii*) do wykonywania powinności wojskowych, które przekładały się na uprzywilejowanie polityczne względem najuboższej warstwy współobywateli. Prowadzi to do wniosku, że w ogólnym ujęciu cenzus pozwalał określić rolę jednostki w obrębie społeczeństwa, pozostając w ścisłym związku z dbałością o potencjał militarny wspólnoty¹⁹. Zważywszy na skłonność Rzymian do tworzenia nie zawsze formalnych grup rankingowych²⁰, było to naturalne rozwinięcie tej prawidłowości, typowej dla polisowej organizacji państwa²¹.

Uchylenie się od obowiązku cenzusowego początkowo skutkowało prawdopodobnie dla obywatela karą śmierci²². U schyłku republiki groziło natomiast obróceniem w niewolę i sprzedaniem poza granice Rzymu²³. Od bliżej nieustalonego momentu nieobecny obywatel, np. pełniący służbę wojskową, mógł w swoim imieniu przysłać zastępcę²⁴, ale i tak cenzorzy zwykli czasem kierować do legionów swoich wysłanników, aby na miejscu uzyskali dane niezbędne do sporządzenia cenzusu²⁵. Obowiązki będące konsekwencją objęcia cenzusem traktowano więc z najwyższą powagą, o czym świadczą środki mające na celu wyeliminowanie uchybień.

¹⁸ J. Beloch, *Bevölkerung der griechisch-römischen Welt*, Leipzig 1886, s. 306–309, 312–319; C. Nicolet, op. cit., s. 49–56; L. de Ligt, *Peasants, Citizens and Soldiers: Studies in the Demographic History of Roman Italy 225 BC–AD 100*, Cambridge 2012, s. 79–105.

¹⁹ C. Nicolet, op. cit., s. 57–60; A.E. Astin, *Regimen Morum*, „The Journal of Roman Studies” 1988, vol. 78, s. 17–19. Por. A. Tarwacka, op. cit., s. 25 (w kontekście ogólnego znaczenia przypisywanego cenzusowi).

²⁰ P. Veyne, *Le Pain et le Cirque. Sociologie historique d'un pluralisme politique*, Paris 1976, s. 345–352; E. Flaig, *Zrytualizowana polityka. Znaki, gesty i władza w starożytnym Rzymie*, przeł. L. Mrozewicz, A. Pawlicka, Poznań 2013, s. 27–32.

²¹ Zob. przyp. 10.

²² Liv., 1.40.5.

²³ Cic., *Pro Caec.*, 34.

²⁴ Varr., *DLL*, 6.86.

²⁵ Liv., 29.37.13–14. Na podstawie: Cic., *Pro Arch.*, 5, można jednak domniemywać, że nie zawsze trzymano się ściśle tej zasady.

Zdarzało się, że cenzorzy bezpośrednio angażowali się w przeprowadzenie poboru. Świadczy o tym przypadek ze 169 roku, kiedy to w formie edyktu wydanego podczas sporządzania cenzusu wymusili na obywatelach znajdujących się między 17 a 46 rokiem życia złożenie przysięgi, że w momencie ogłoszenia *dilectus* (poboru powszechnego) stawią się na wezwanie właściwych urzędników (w tym przypadku pretorów):

Cenzorzy zaś, aby tę sprawę poprzeć, zapowiedzieli na komicjach, że ustanowią przy formule oszacowania zasadę, że oprócz zwykłej przysięgi obowiązującej wszystkich obywateli, będzie się dodawało przysięgę zawierającą odpowiedź na takie pytanie: „Czy ty, będąc w wieku poniżej 46 lat, na podstawie zarządzenia cenzorów Gajusza Klaudiusza [Pulchera – przyp. M.N.F.] i Tyberiusza Semproniusza [Grakchusa – przyp. M.N.F.] stawisz się do poboru i czy za każdym razem, kiedy odbędzie się pobór do wojska, jak długo ci cenzorowie będą na urzędzie, jeżeli nie będziesz w danej chwili żołnierzem, stawisz się do poboru?”²⁶

Było to możliwe dzięki generalnej kompetencji cenzorów, polegającej na określaniu w formie edyktu kategorii przestępstw podlegających z ich strony karze²⁷. Ponadto cenzorzy zobowiązali się, że zweryfikują długość przyznanych żołnierzom urlopów i zasadność zwolnienia ich ze służby, nakazując w przypadku stwierdzenia naruszeń powrót w szeregi armii. Ich działania zakończyły się pełnym sukcesem, gdyż liczba potencjalnych żołnierzy znacząco przekroczyła potrzeby państwa²⁸.

Nawet jeśli egzekwowanie odpowiedzialności karnej z tytułu złamania dodatkowej przysięgi nie należało już do zakresu obowiązków cenzorów, to stwarzali oni przestrzeń prawną umożliwiającą ukaranie poborowego przez ogłaszającego pobór urzędnika. Warto podkreślić, że okres obowiązywania składanej w 169 roku przysięgi był ściśle związany z czasem pozostawiania cenzorów na urzędzie.

Nie był to jedyny przypadek ich aktywności związanej z poborem. W 209 roku podjęli decyzję o ukaraniu ekwitów, którzy nie stawili się na wezwanie do służby: „(...) cenzorzy odszukali wielką liczbę ludzi, którzy

²⁶ Liv., 43.14.5–7. Przeł. M. Brożek, ze zmianami M.N. Faszczy.

²⁷ Gell., 15.11.2.

²⁸ Liv., 43.14.7–10.

podlegali obowiązkowi służby wojskowej w jeździe, i wszystkich tych, którzy między nimi mieli na początku tej wojny 17. rok życia i nie pełnili służby wojskowej, przenieśli do kategorii *aerarii*²⁹. Trudno rozstrzygnąć, ile razy doszło do takiej sytuacji, albowiem przekaz Tytusa Liwiusza traktujący o wypadkach ze 169 roku jest odosobniony. Brak odnotowanych protestów wobec treści wspomnianego edyktu może świadczyć o tym, że cenzorzy nie usurpowali sobie nowego uprawnienia w momencie zaistnienia kryzysu mobilizacyjnego, a jedynie zrobili użytek z już istniejącego. Powtarzające się w II wieku problemy z poborem mogły wymuszać ingerencję cenzorów w sposób przeprowadzania *dilectus*, co miało na celu zminimalizowanie skali uchylania się od niego³⁰. Ich rola nie kończyła się zatem na ustalaniu przynależności do określonej kategorii majątkowej.

Wynika z tego, że cenzorzy stawali na straży respektowania powinności militarnych, w prostej linii wynikających ze sporządzania przez nich cenzusu³¹. Ich rola, nawet jeśli była pośrednia, miała znaczną doniosłość prawną, albowiem złamanie przysięgi formalnie wyjmowało winowajcę spod prawa ludzkiego i boskiego, czyli przynajmniej teoretycznie narażało go na śmierć z ręki dowolnego człowieka³².

Liwiusz wspomniał również o innym interesującym przypadku, a mianowicie ukaraniu przez cenzorów żołnierzy jazdy ocalałych z bitwy

²⁹ Liv., 27.11.15. Przeł. M. Brożek, ze zmianami M.N. Faszcy. Dokładne określenie, kim byli *aerarii*, sprawia współcześnie poważne problemy, ale wydaje się, że była to kategoria obywateli usuniętych z macierzystej *tribus*, która być może musiała uiszczać *tributum* (Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, Bd. II.1, Leipzig 1877, s. 392–402; P. Fraccaro, *Tribules' ed 'aerarii'. Una ricerca di diritto pubblico romano*, „Athenaeum” 1933, vol. 11, s. 150–172 (= idem, *Opuscula*, vol. II, Pavia 1957, s. 149–170); M. Humm, *Il regimen morum...*, s. 295–303; A. Tarwacka, op. cit., s. 259–261).

³⁰ Zob. J.K. Evans, *Resistance at Rome: the Evasion of Military Service in Italy during the Second Century B.C.*, [w:] *Forms of Control and Subordination in Antiquity*, ed. T. Yuge, M. Doi, Tokyo 1988, s. 121–140; C. Wolff, *Le refus du service militaire à Rome à l'époque républicaine*, „Revue des Études Militaires Anciennes” 2007, No. 4, s. 17–58.

³¹ Por. Liv., 4.8.2.

³² M.N. Faszca, op. cit., s. 85–88 (tam zestawienie źródeł i wcześniejsza literatura). Na podstawie analizy przekazów źródłowych odnoszących się do traktowania *homines sacri* można odnieść wrażenie, że dosłowne traktowanie tej sankcji ograniczało się w Rzymie do społeczeństwa okresu archaicznego.

stoczony w 216 roku pod Kannami. Nie była to jednak wyłącznie jedna ze zwyczajowo nakładanych kar (odebranie konia publicznego), lecz przedłużenie służby wojskowej o kolejne 10 lat:

Natomiast wszystkim tym jeźdźcom z legionów walczących pod Kannami, którzy przebywali na Sycylii, a tych było dużo, odejto konia. Do tej zaś surowości dodali cenzorzy jeszcze i karę czasu: tym, którzy służyli w konnicy z przydziałem konia publicznego, nie będzie się liczyć dotychczasowych lat służby wojskowej, lecz muszą odsłużyć jeszcze po 10 lat na koniach prywatnych³³.

Jest to następny przykład zaangażowania cenzorów w rzymski system dyscyplinarny, funkcjonujący wówczas, gdy pozostali urzędnicy nie posiadali ku temu stosownych uprawnień. Wydaje się, że w taki właśnie sposób należy interpretować wprzęgnięcie cenzorów w proces utrzymywania *disciplina militaris* – pytaniem otwartym musi przy tym pozostać, czy taki był zamysł twórców tego urzędu, czy też kompetencje suplementarne w stosunku do posiadanych przez urzędników sprawujących dowództwo pojawiły się jako swoiste wypełnienie zaobserwowanych luk prawnych.

Jest niemal pewne, że możliwość przedłużenia okresu pozostawania w szeregach armii, przeciętnie wynoszącego w II wieku sześć lat³⁴, pozostawała w ścisłym związku z kwalifikacją cenzusową uprawniającą do podjęcia służby wojskowej, ale także uczestnictwem cenzorów w ceremonii oczyszczenia wojsk powracających do Rzymu (*lustrum*)³⁵. W gruncie rzeczy cenzorzy (o ile w danym momencie pełnili jeszcze powierzone im funkcje) mogli więc zablokować zwolnienie żołnierzy do cywila, zyskując tym samym decydujący wpływ na przebieg służby wojskowej niektórych obywateli³⁶. Nie powinno w związku z tym dziwić, że Waleriusz Maksymus łączył dzia-

³³ Liv., 27.11.14–15.

³⁴ P.A. Brunt, *Italian Manpower 225 B.C.–A.D. 14*, Oxford 1971, s. 400–401; W.V. Harris, *War and Imperialism...*, s. 44–45; L. Keppie, *The Making of the Roman Army: From Republic to Empire*, London 1984, s. 33–34, 54, 62, 76; J.W. Rich, op. cit., s. 46.

³⁵ Varr., *DLL*, 6.93; Val. Max., 4.1.10. Cenzorzy posiadali *maxima auspicia* (Gell., 13.15.4), co pozwalało im określać stosunek bogów do planowanego *lustrum*.

³⁶ Zob. Liv., 43.14.10.

łałość cenzorów z dyscypliną wojskową, nawet jeśli pozostawali oni poza oficjalnymi strukturami militarnymi³⁷.

Recognitio equitum

Do obowiązków cenzorów należało również przeprowadzenie na Forum *recognitio equitum*³⁸, czyli uroczystego przeglądu członków 18 centurii ekwickich przybywających nań wraz z wierzchowcami nabytymi na koszt państwa³⁹. Zgodnie z tradycją taka kategoria jeźdźców została utworzona jeszcze w czasach królewskich i miała jednoznacznie militarny charakter⁴⁰. Chodziło mianowicie o uzupełnienie oddziałów pieszych przy pomocy drogiej, acz niezbędnej konnicy, pozwalającej podejmować skuteczną konfrontację z armiami etruskimi i greckimi⁴¹. Podczas *recognitio equitum* cenzorzy oceniali, czy ekwita powinien zachować konia⁴², czy też jego dotychczasowa postawa nie uprawnia go do korzystania z tego przywileju i powinien zwrócić konia państwu bądź sprzedać⁴³. Utrata konia nie była równoznaczna z karnym usunięciem z centurii ekwickiej⁴⁴, ale i tak należy uznać, że w rękach cenzorów spoczywało skuteczne narzędzie, za pomocą którego mogli prestiżowo ukarać obywatela pełniącego służbę wojskową w oddziałach jazdy. Można zaryzykować twierdzenie, że pierwotną funkcją *recognitio equitum* było właśnie dyscyplinowanie ekwitów w związku z ciężącymi na nich obowiązkami militarnymi.

³⁷ Val. Max., 2.9 init.

³⁸ Liv., 29.37.8; Plut., *Pomp.*, 22.5.

³⁹ Na temat obowiązków władz państwowych związanych z nabyciem wierzchowców: Varr., *DLL*, 8.71; Liv., 1.43.9; Gai., 4.27.

⁴⁰ Cic., *De rep.*, 2.20; Liv., 1.43.9.

⁴¹ J.B. McCall, *The Cavalry of the Roman Republic: Cavalry combat and elite reputations in the middle and late Republic*, London – New York 1997, s. 2–7; L. Rawlings, *Army and Battle During the Conquest of Italy (350–264 BC)*, [w:] *A Companion to the Roman Army*, ed. P. Erdkamp, Malden–Oxford–Carlton 2007, s. 57.

⁴² Ovid., *Trist.*, 541–542; Val. Max., 4.1.10.

⁴³ Liv., 29.37.8; Gell., 6.22.1–4; Ps.-Ascon., 103 *Or.* Niewykluczone, że wybór jednej z dwóch możliwości był determinowany stanem, w jakim znajdował się wierzchowiec.

⁴⁴ A. Tarwacka, *op. cit.*, s. 218.

Część znanych przypadków karania odebraniem wierzchowca ściśle koresponduje z taką interpretacją. Działo się tak bowiem, jeśli ekwita był zbyt otyły, aby skutecznie pełnić rolę konnego żołnierza⁴⁵. Warto zwrócić uwagę, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu aż do końca istnienia republiki Rzymianie utrzymywali oddziały jazdy obywatelskiej, nawet jeśli ich znaczenie sukcesywnie spadało na rzecz jednostek najemnych i sprzymierzeńczych⁴⁶. Dbałość o kondycję fizyczną ekwitów nawet wówczas znajdowała zatem racjonalne uzasadnienie. Co więcej, można było stracić konia, jeśli nie przejawiało się o niego dostatecznej dbałości⁴⁷. Z jednej strony można tę sytuację postrzegać jako nakaz dbania o dobro państwowe, bo nawet jeśli ekwita otrzymywał konia w użytkowanie, to nie stawał się jego właścicielem, ale z drugiej powód troski o wierzchowca jawi się jako oczywisty: w przeciwnym wypadku wartość bojowa jazdy uległaby znaczącemu obniżeniu. Cenzorzy mieli więc prawo karać ekwitów, jeśli ci nie wykazywali pożądanej gotowości bojowej. Ich umiejscowienie w rzymskim systemie dyscyplinarnym jest więc niewątpliwe⁴⁸.

W mniej surowy sposób karano za niestawienie się na przegląd. Zgodnie z analizą problemu przedstawioną przez Annę Tarwacką, zarządzaną przez cenzorów sankcją była w takich przypadkach grzywna połączona z wystosowaniem ponownego wezwania⁴⁹. Żaden z antycznych autorów nie

⁴⁵ Gell., 4.20.11, 6.22.1–3; Plut., *Cat. Mai.*, 9.6.

⁴⁶ J. McCall, op. cit., s. 8–12, 100–136 (tam zestawienie wszystkich zachowanych źródeł potwierdzających taką interpretację wraz z omówieniem dyskursu poświęconego temu zagadnieniu).

⁴⁷ Gell., 4.12.2; Fest., 95 L.

⁴⁸ Ponownie należy przywołać wątpliwość wyrażoną przez Soltaua (zob. przyp. 16), zdaniem którego jakiegokolwiek kompetencje dotyczące żołnierzy musiały mieć związek z *imperium militiae*. Przykład kary polegającej na odebraniu wierzchowca stanowi kolejny argument przemawiający za błędnością takiego postrzegania republikańskiego systemu prawnego. Jak widać, nie było do tego potrzebne istnienie żadnej *lex centuriata de imperio*. Wpisuje się to jednak w szersze zjawisko, polegające na nieumiejętności wyjścia poza rekonstrukcję norm prawnych podczas badania zjawisk wchodzących w skład *disciplina militaris*: M.N. Faszczka, *Problemy badawcze związane z rzymską dyscypliną wojskową okresu republiki i pryncypatu*, „Res Historica” 2016, nr 42, s. 16–26.

⁴⁹ Plaut., *Rud.*, 1273; Fest., 47 L; A. Tarwacka, op. cit., s. 220. Por. Liv., 4.8.2 (na temat ogólnych uprawnień przysługujących cenzorom).

wspomniał, co działo się w przypadku ponownego zlekceważenia nakazu. Można jedynie przypuszczać, że kara ulegała wówczas zaostreniu. Możliwe, że w takich przypadkach stosowano sankcje przewidziane za niestawienie się do spisu cenzusowego⁵⁰.

Recognitio equitum kończyło się uroczystym zwolnieniem ekwitów z powinności wojskowych, jeśli odsłużyli przewidziany prawem okres⁵¹. Klarowny opis tej ceremonii z 70 roku zawdzięczamy Plutarchowi z Cheroinei, który zawarł go w „Żywocie” Gnejusza Pompejusza Wielkiego:

U Rzymian bowiem jest zwyczaj wśród ekwitów, że po upływie odpowiedniego czasu służby wojskowej jeździec przyprowadza konia na forum, przed dwóch tak zwanych cenzorów i po wyliczeniu wodzów i imperatorów, pod którymi każdy odbywał służbę, po sprawozdaniu ze swej służby, zostawał z niej zwolniony. Przy tym udziela się takiemu pochwały albo nagany, zależnie od przebiegu życia każdego.

(...) Teraz starszy cenzor pytał: „Pytam cię, Pompejuszu Wielki, czyś odbył wszystkie wyprawy wojskowe zgodnie z przepisami?”. Na to Pompejusz głośno: „Wszystkie odbyłem i wszystkie pod własnym dowództwem”. Słyszając to lud zagrzmiął okrzykami radości i nie przestawał wiwatować (...)⁵².

Passus ten był warty zacytowania nie tylko ze względu na budzące wrażenie zachowanie Pompejusza, świadczące o daleko posuniętych umiejętnościach socjotechnicznych tego wodza⁵³, ale również ze względu na zwrócenie przez Plutarcha uwagi na formę zakończenia zwolnień ze służby.

⁵⁰ Zob. przyp. 22, 23.

⁵¹ Przynajmniej u schyłku republiki mógł być on krótszy niż przewidziane dla piechura sześć lat (zob. przyp. 34). W treści *Tabula Heracleensis* jest bowiem mowa o zaledwie trzech latach służby w konnicy obywatelskiej (*Tab. Her.*, 2.89–91).

⁵² Plut., *Pomp.*, 22.4, 22.6. Przeł. Mieczysław Brożek.

⁵³ Pompejusz zwykł regularnie stosować takie techniki względem swoich podwładnych, co dawało bardzo dobre efekty: M.N. Faszczka, *Gn. Pompejusz Wielki a żołnierz. Formy utrzymywania dyscypliny i budowania esprit de corps*, [w:] *Wybitni Rzymianie czasów schyłku Republiki. Gnejusz Pompejusz Wielki (106–48 przed Chrystusem)*, red. N. Rogosz, Katowice 2018, s. 42–49. Świadczy to niewątpliwie o jego wysokich kompetencjach społecznych i docenianiu znaczenia tzw. motywacji pozytywnej w procesie zwiększania potencjału bojowego armii.

Było nim udzielenie pochwały albo nagany. Nie należy lekceważyć tego pierwszego elementu, albowiem dyscyplina wojskowa składa się ze wzajemnie powiązanego systemu kar i nagród, te drugie zaś, będące istotną składową tzw. motywacji pozytywnej, często wywierają silniejszy wpływ na zdyscyplinowanie danego wojska niż sankcje albo groźba ich zastosowania⁵⁴. W tym miejscu pojawia się pytanie, jaką formę przybierała pochwała i czy ograniczała się wyłącznie do wyrażenia werbalnego uznania. Niestety, brak na ten temat jakichkolwiek wiadomości pozwalających na odtworzenie ogólnej zasady.

Znacznie lepsze wyobrażenie mamy na temat sposobów wyrażania przez cenzorów dezaprobaty wobec postępowania ekwitów. W takich przypadkach mogła ona przybierać następujące formy:

- 1) wykluczenie z centurii ekwickiej i przeniesienie do grona *aerarii*⁵⁵,
- 2) przeniesienie z *tribus* wiejskiej do miejskiej⁵⁶.
- 3) nałożenie noty cenzorskiej, skutkujące objęciem ukaranego *ignominia*, co – przynajmniej teoretycznie – powinno negatywnie rzutować na jego *dignitas*⁵⁷.

Odnosnie do ekwitów, którzy nie zakończyli jeszcze służby wojskowej, należałoby oczywiście do tego dodać pozbawienie wierzchowca, o czym była już mowa powyżej. *Recognitio equitum* mogło się zatem zakończyć ukaraniem jeźdźca za dawne przewiny popełnione podczas kampanii, w której przyszło mu uczestniczyć, nawet jeśli z różnych powodów nie doczekał się kary ze strony dowódcy. Wydaje się, że kluczową rolę odgrywały w takich przypadkach powiązania rodowe oraz osobowość cenzorów – pod tym

⁵⁴ V.A. Maxfield, *The Military Decorations of the Roman Army*, Berkeley – Los Angeles 1981, s. 14, 55; S.E. Phang, *Roman Military Service: Ideologies of Discipline in the Late Republic and Early Principate*, Cambridge 2008, s. 13; D. Faszczka, M.N. Faszczka, *Dyscyplina w armiach europejskich od antyku do 1914 roku*, Oświęcim 2018, s. 44. Pisał o tym wprost: Onas., 34. Już sama konstrukcja rzymskiego *ius militiae* wskazuje, że Kwiryci w pełni zdawali sobie sprawę z tej prawidłowości: Isid., *Etym.*, 5.7.1–2.

⁵⁵ Np. Cic., *Pro Cluent.*, 43; Liv., 4.24.7, 24.18.5, 24.43.3.

⁵⁶ Np. Liv., 4.24.7, 24.18.5, 45.15.5; Plin., *NH*, 18.3.

⁵⁷ Cic., *De rep.*, 4.6; *De leg.*, 3.3; Val. Max., 2.9 in it. Mogło się jednak zdarzyć, że osoba dotknięta *ignominia* i tak z powodzeniem kandydowała w wyborach na urzędy publiczne: Liv., 4.31.6. Zob. także: M. Humm, *Il regimen morum...*, s. 285–286.

względem nie stanowiliby wyjątku na tle pozostałych kategorii wysokich urzędników rzymskich. Jest to kwestia wymagająca pogłębionych badań, które do tej pory przeprowadzili Jakko Suolahti⁵⁸ i, w mniejszym zakresie, Friedrich Münzer⁵⁹. Żaden z nich nie zwrócił jednak uwagi na powiązania rodowe i towarzyskie przekładające się na sposób traktowania zwierzchników i unikanie konsekwencji niewłaściwego pełnienia służby wojskowej.

Regimen morum

Możliwość ukarania dowolnego obywatela w związku z jego nagannym zachowaniem stwierdzonym podczas pełnienia służby wojskowej wynikała z ogólnej pieczy cenzorów nad przestrzeganiem moralności, rozumianej jako kultywowanie tradycji przodków uznanych za niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania wspólnoty⁶⁰. Podobnie jak w przypadku *recognitio equitum*, była to więc sankcja orzekana po opuszczeniu przez winowajcę szeregów armii, bądź też jeszcze przed wstąpieniem do wojska. W kontekście militarnym odgrywała zatem rolę komplementarną wobec uprawnień dyscyplinarnych sprawującego dowództwo urzędnika, jeśli ten z jakichś powodów nie zdecydował się na wymierzenie kary albo po prostu nie miał takiej możliwości⁶¹.

⁵⁸ J. Suolahti, *The Roman Censors: A Study on Social Structure*, Helsinki 1963, s. 80–520, 605–680.

⁵⁹ F. Münzer, *Römische Adelsparteien und Adelsfamilien*, Stuttgart 1920.

⁶⁰ Cic., *De leg.*, 3.3; Liv., 4.8.2, 24.18.14–15, 40.46.1–2, 41.27.1, 42.3.1–4; Dion. Hal., 19.16.5; Plut., *Cat. Mai.*, 16.1.

⁶¹ Pomimo posiadania szerokich uprawnień rzymscy wodzowie pozostawali często bezradni w obliczu wystąpień swoich podwładnych. Działo się tak zarówno wówczas, gdy uczestniczyła w nich znaczna liczba żołnierzy, jak i wtedy, gdy zbiorowość żołnierska nie okazywała dostatecznego poparcia dowódcy. Bardzo wyraźnie pokazują to bunty wybuchające u schyłku republiki, podczas których wodzowie nie chcieli zazwyczaj ryzykować własnego bezpieczeństwa w konfrontacji z nieprzychylnymi oddziałami, nie dysponując wobec *militēs* skutecznymi środkami nacisku (M.N. Faszczka, *Bunty w późnorepublikańskich...*, s. 75–230). Poszanowanie dla idei dyscypliny trwało więc tak długo, jak długo wspólnota uznawała to za pożądane. Działo się tak pomimo prób wpajania ogółowi obywateli przekonania o konieczności zachowywania posłuszeństwa wobec dowódców. Na ten

Charakteryzując kompetencje cenzorów, Dionizjusz z Halikarnasu stwierdził wprost, że ich zadaniem jest karanie tych współobywateli, którzy odeszli od obyczajów przodków⁶². W podobnym tonie pisał Plutarch⁶³. Koresponduje z tym twierdzenie Zonarsa, że w treści przysięgi składanej w momencie obejmowania urzędu cenzorzy uroczyście zobowiązywali się, że będą przedkładać interes zbiorowości ponad interes jednostki⁶⁴. Ponownie należy wspomnieć, że termin *virtus* miał pierwotnie w społeczeństwie rzymskim wydźwięk militarny⁶⁵, a zatem pojmowanie cnotliwości w życiu publicznym przynajmniej początkowo było ściśle związane z odpowiednim wypełnianiem powinności wojskowych. Zdaniem Waleriusza Maksymusa na chwałę wojenną składały się nie tylko dokonania wodzów, ale także postawa społeczeństwa podczas pokoju. Ponadto chwała cenzorów miała być porównywalna do chwały wojennej⁶⁶. Trudno o bardziej wymowną manifestację przekonania o konieczności kultywowania przez obywateli cnot wojskowych, na straży czego mieli stać cenzorzy.

W 214 roku ówczesny kwestor Marek Cecyliusz Metellus został oskarżony o namawianie innych do opuszczenia Italii, co miało stanowić konsekwencję sukcesów odnoszonych w II wojnie punickiej przez Hannibala Barkasa⁶⁷. Wraz z nim ukarano żołnierzy wziętych do niewoli przez kartagińskiego dowódcę:

Po nich [współpracownikach Metellusa – przyp. M.N.F.] wezwali [cenzorzy – przyp. M.N.F.] do siebie ludzi, którzy w zbyt chytry sposób chcieli tłumaczyć wywiązanie się z przysięgi, gdy jako jeńcy wróciwszy potajemnie z drogi do obozu Hannibala uważali, że tym samym zwolnili się od przewidzianego przysięgą obowiązku powrotu.

temat zob. idem, *Przemoc symboliczna jako forma utrzymywania dyscypliny w republikańskiej armii rzymskiej*, [w:] *Przemoc w świecie starożytnym. Źródła – struktura – interpretacje*, red. D. Słapek, I. Łuś, Lublin 2017, s. 101–118.

⁶² Dion. Hal., 19.16.5.

⁶³ Plut., *Cat. Mai.*, 16.1.

⁶⁴ Zonar., 7.19.

⁶⁵ Zob. przyp. 11.

⁶⁶ Val. Max., 2.9 in it.

⁶⁷ Liv., 24.18.3–5. Por. Val. Max., 2.9.8.

Tym i tamtym, o których była mowa wyżej, odebrano konie, a jeżeli mieli prawo do konia publicznego, usunięto ich z *tribus* i wszystkich przeniesiono do *aerarii*⁶⁸.

Forma kary nałożonej na rzekomych spiskowców i żołnierzy, których zachowanie nie licowało z godnością żołnierską, sugeruje, że wszyscy należeli do kategorii ekwitów. W przeciwnym wypadku odebranie im koni nie miałyby żadnego sensu. Potwierdził to zresztą Waleriusz Maksymus⁶⁹. Warto zauważyć, że oskarżenie o złamanie przysięgi rozpatrzyli cenzorzy, co może sugerować albo niejednoznaczność statusu jeńców (a co za tym idzie: problem z rozstrzygnięciem, czy dowódca ma prawo pociągnąć ich do odpowiedzialności), albo też przypadek wykraczający poza zwyczajowo ustalony zakres uprawnień wynikających z posiadania *imperium militiae*. Tak czy inaczej, w drugim z wymienionych przypadków doszło do ukarania ekwitów za przewinienie popełnione podczas pełnienia służby wojskowej. Waleriusz Maksymus skomentował to w taki oto sposób: „Ci cenzorzy przeszli w ten sposób od cywilnego życia do wojskowego, wymagając od naszych ludzi, aby nie obawiali się przeciwnika, tak samo jak by go nie zwodzili”⁷⁰. Drugi przykład odnosi się do 209 roku. Wówczas to m.in. anulowano żołnierzom ocalałym z bitwy pod Kannami wysługę lat, wyznaczając im dodatkowy, dziesięcioletni okres służby (tzw. dostugi)⁷¹. O przypadku tym była już mowa w części artykułu odnoszącej się do kompetencji cenzorów dotyczących poboru, jednakże należy uzupełnić jego analizę o obserwację, że przyczyną nałożenia kary była negatywna ocena zachowania polegającego na okazaniu niedostatecznego męstwa, przez co należy najprawdopodobniej rozumieć poniesienie porażki i rejteradę z pola bitwy. Z jednej strony cenzorzy mogli więc ukarać ocalałych w związku z uprawnieniami cenzusowymi, a z drugiej strony – czyniąc użytek z przyznanego im *regimen morum*. Ponownie sankcja dotyczyła czynów popełnionych podczas służby wojskowej, a jej zakresem zostali objęci wyłącznie ekwici.

⁶⁸ Liv., 24.18.6–8. Przeł. M. Brożek.

⁶⁹ Val. Max., 2.9.8.

⁷⁰ Val. Max., 2.9.8. Przeł. M.N. Faszczka.

⁷¹ Zob. przyp. 33.

Kolejną sytuacją tego typu było zajęcie się przez cenzorów sprawą ekwitów wchodzących w skład jednostek stacjonujących na Sycylii:

Duża część stanu ekwickiego, 400 młodzieńców, wystawiła władzę cenzorską na cierpliwość. Wydano im rozkaz odnowienia licznych fortyfikacji na Sycylii, ale nic sobie z tego nie uczynili, więc Maniusz Waleriusz [Maksymus Messala – przyp. M.N.F.] i Publiusz Semproniusz [Sofus – przyp. M.N.F.] pozbawili ich koni [nabytych] na koszt państwa i zdegradowali do kategorii *aerarii*⁷².

Na podstawie informacji odnoszących się do daty sprawowania cenzury przez wyżej wymienionych można określić datę tego wydarzenia na 252 rok⁷³. Tak jak w poprzednich przypadkach, i tym razem winowajcami byli ekwici. Wrażenie może niewątpliwie robić liczba ukaranych żołnierzy wywodzących się z tego stanu (400 osób), świadcząca o szerokim poparciu *nobilitas* dla utrzymywania jak najsurowszej dyscypliny wojskowej w warunkach trwającej właśnie I wojny punickiej. Tym razem przewina polegała na faktycznej odmowie wykonania rozkazu, bądź na wykonaniu go z nienależytą starannością, co narażało pozostałych *milites* na bezpośrednie zagrożenie ze strony Kartagińczyków. Tworzy to trzecią kategorię czynów karanych w ramach *regimen morum*: obok łamania słowa danego wrogowi i tchórzostwa było nim lekceważenie rozkazów. Na tej podstawie można pokusić się o sformułowanie ogólnego wniosku, że cenzorzy zwykli piętnować wszystkie zachowania, które nie licowały z wyobrażeniami żywionymi na temat postawy wzorowego żołnierza, jeśli tylko chodziło o przedstawicieli 18 centurii ekwickich.

Wnioski

Nietrudno zauważyć, że zachowane w przekazach źródłowych przykłady kar nakładanych przez cenzorów na podstawie *regimen morum* odpowiadają tym, które pojawiają się w kontekście sporządzania przez nich cenzu-

⁷² Val. Max., 2.9.7. Przeł. M.N. Faszczka.

⁷³ MRR 1.212.

su i przeprowadzania *recognitio equitum*. Każdorazowo ich ofiarami padali ci ekwici, których stosunek do służby wojskowej znacząco odbiegał od oczekiwań cenzorów i, jak można podejrzewać, sprawujących dowództwo urzędników, a może nawet przedstawicieli własnej grupy społecznej. Inne kategorie żołnierzy nie były bezpośrednio karane przez cenzorów, albowiem jedyny w przedstawionym zestawieniu przypadek wymuszenia na poborowych złożenia dodatkowej przysięgi nie może być traktowany jako kara, a jedynie stworzenie odpowiedniej przestrzeni prawnej, aby mogli ją nałożyć urzędnicy przeprowadzający pobór. Płynie z tego klarowny wniosek: uprawnienia dyscyplinarne cenzorów koncentrowały się na ekwitach, mając ścisły związek z trzema sferami ich działalności: sporządzaniem cenzusu, *recognitio equitum* i *regimen morum*. Jednocześnie ich umiejscowienie w systemie dyscyplinarnym republikańskich armii rzymskich, choć dotąd niedostrzegane w literaturze tematu⁷⁴, jest ewidentne.

Wszystkie znane przypadki pochodzą z III i II wieku – wcześniejszych i późniejszych czasów dotyczą jedynie wzmianki o charakterze generalnym. Być może dowodzi to szczególnej aktywności cenzorów na niwie dyscyplinarnej właśnie w tym okresie, co mogło być związane z wyjątkowym natężeniem konfliktów prowadzonych wówczas przez republikę, a jednocześnie z ugruntowaniem się poszczególnych elementów ustrojowych. Wybuch licznych wojen domowych w I wieku mógł przyczynić się do marginalizacji republikańskiej cenzury, co tłumaczyłoby ówczesny brak aktywności dyscyplinarnej tej kategorii urzędników. Nie można jednak wykluczyć wybiórczości zachowanych źródeł, która może prowadzić do pochopnego wyciągnięcia nazbyt jednoznacznych wniosków⁷⁵.

Trzeba postawić pytanie, dlaczego ekwici byli karani przez cenzorów, nie zaś na bieżąco przez głównodowodzących? Tylko przypadek z 252 roku można zakwalifikować jako niesubordynację, a więc niewykonanie rozkazu – pozostałe odnoszą się nie do konkretnych przestępstw, ale naganne go moralnie (zdaniem cenzorów) zachowania, które wymykało się pro-

⁷⁴ Oczywiście przedstawione przykłady były już przytaczane przez autorów wcześniejszych publikacji, ale nigdy w kontekście *disciplina militaris*.

⁷⁵ Zob. A.E. Astin, *Censorship in the Late Republic*, „Historia” 1985, Bd. 34, H. 2, s. 175–190.

stej kwalifikacji. Sugeruje to zatem, że cenzorzy angażowali się w proces egzekwowania dyscypliny wojskowej wówczas, gdy nie istniała podstawa prawna dająca sprawującemu dowództwo urzędnikowi możliwość ukarania winowajców, lecz uważano ich czyn za naganny z moralnego punktu widzenia. Sprawia to, że rzymski system dyscyplinarny obowiązujący w okresie republikańskim jawi się jako znacznie bardziej elastyczny niż chciałoby to widzieć wielu badaczy wojskowości rzymskiej.

Wątpliwości budzi też kwestia, dlaczego jedynie ekwici podlegali ukaraniu ze strony cenzorów. Z pewnością nie można wykluczyć powodu nieformalnego, jakim były więzy rodzinne i towarzyskie, znacząco utrudniające dyscyplinowanie młodych przedstawicieli stanu ekwickiego. Nie wydaje się jednak, aby miały w tym względzie decydujące znaczenie. Problemem jest brak jakichkolwiek wzmianek źródłowych na temat ewentualnego wyłączenia ekwitów spod władzy dyscyplinarnej wodzów, co wpływałoby zresztą negatywnie na spoistość dowodzonych przez nich oddziałów. Charakter popełnianych przez ekwitów czynów nie jest dostatecznym wytłumaczeniem, ponieważ w większości przypadków równie dobrze mogli ich ukarać dowódcy. Czy decydowała o tym zatem doniosłość kar, które mieli prawo nakładać wyłącznie cenzorzy, a które uderzały w sprawców znacznie silniej niż mogłyby to uczynić sankcje wojskowe?

Nie można lekceważyć jeszcze jednego aspektu, a mianowicie szczególnej dbałości członków elity społecznej o utrzymanie odpowiedniego statusu wśród współobywateli⁷⁶. Stabilność rzymskiego systemu politycznego polegała z jednej strony na zdolności elity do samoograniczania⁷⁷, a z drugiej z przekładającej się na czyny świadomości, że na zajmowaną pozycję trzeba zasłużyć własnym postępowaniem, bo w przeciwnym razie dojdzie do jej zakwestionowania⁷⁸. Myles McDonnell słusznie zwrócił uwagę, że możliwość służenia w jeździe stanowiła formę przywileju, podobnie jak nabycie konia na koszt państwa, ale ceną za ów przywilej było właściwe spełnianie

⁷⁶ W.V. Harris, *War and Imperialism...*, s. 10–41; A.E. Astin, *Regimen Morum...*, s. 32–34; N. Rosenstein, *Imperatores Victi...*, s. 114–152; J.B. McCall, op. cit., s. 78–99; M. McDonnell, op. cit., s. 59–71, 181–195, 241–258.

⁷⁷ A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2004, s. 294–297.

⁷⁸ E. Flaig, op. cit., s. 20–27.

powinności militarnych⁷⁹ – kontrola cenzorów miałyby więc na celu nie tyle dodatkowe wzmacnianie karności, ale po prostu dbałość o zachowanie równowagi społecznej poprzez umacnianie w warstwie uprzywilejowanej cech, które z owym uprzywilejowaniem były ściśle związane.

Wracając do zarysowanej na wstępie interpretacji Ecksteina, trudno wskazać jakąkolwiek społeczność śródziemnomorską, w której powoływano by specjalnych urzędników zajmujących się m.in. dbałością o to, aby przedstawiciele elity wdrazali na wojnie odpowiednie wzorce zachowań. W szczególności takiego porównania nie wytrzymują mieszkańcy państw hellenistycznych, dla których wojna mogła być środkiem prowadzącym do osiągnięcia celów politycznych, a nawet pasją, lecz wojowniczość (choćby przejawiana w sferze wartości) nie była związana z faktem przynależności do elity⁸⁰. Już choćby pod tym względem Rzymianie wyróżniali się na tle swoich śródziemnomorskich przeciwników. Oczywiście nie przesądza to o ich wyjątkowej skłonności do stosowania przemocy w relacjach z innymi ludami, ale nie da się po prostu zlekceważyć okoliczności, że ekwicy narażali się na dodatkowe kary, jeśli nie chcieli bądź nie byli w stanie podołać obowiązkowi militarnym. Dodawszy do tego budowanie karier politycznych na sukcesach odnoszonych podczas wojen, otrzymujemy obraz społeczeństwa rzymskiego, którego elita nie tylko czynnie uczestniczyła w konfliktach zbrojnych, ale były one też jednym z podstawowych warunków ich istnienia. Dlatego właśnie koncepcja Ecksteina, choć pozornie atrakcyjna, zawiera poważne luki, uprawnienia dyscyplinarne cenzorów znajdują zaś racjonalne uzasadnienie w konstrukcji systemu społecznego.

⁷⁹ M. McDonnell, op. cit., s. 248–258.

⁸⁰ Zob. A. Chanotis, *War in the Hellenistic World: A Social and Cultural History*, Malden–Oxford–Carlton 2005, s. 8–43. Eksponowanie zwycięstw militarnych jako legitymizacji sprawowanej władzy nie było jednak obce niektórym monarchom: ibidem, s. 57–77.